

Ks. prof. ndzw. dr hab. Tadeusz Fitych

„BOŻE MŁYNY” WŚRÓD 20 WYRÓŻNIONYCH PROJEKTÓW Z OKAZJI 20-LECIA FUNDACJI WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ



Wernisaż wystawy Gottes Mühlen na zamku w Łomnicy

Na progu roku 2012 z Czytelnikami „Ziemi Kłodzkiej”, Przyjaciółmi i Miłośnikami naszej małej ojczyzny, pragnę podzielić się radosną wiadomością. Znana sporej liczbie mieszkańców Dolnego Śląska i to zarówno z osobistych spotkań, jak i dzięki przekazom medialnym i telewizyjnym oraz kilkumiesięcznej ekspozycji, m.in. w Muzeum Architektury we Wrocławiu - wystawa autorska ks. prof. Tadeusza Fitycha „Boże Młyny”, która już od kilkunastu miesięcy wędruje po Europie także w jej wersji niemieckiej – „Gottes Mühlen” wraz z drukowanym katalogiem, plakatami i folderem w języku niemieckim, wyposażona m.in. w płytę CD z zamieszczonymi materiałami edukacyjnymi dla szkół, została wyróżniona przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Wspomniana Fundacja po części dofinansowała realizację wystawy Gottes Mühlen. To modelowe przedsięwzięcie mające kształt systemowo opracowanej wystawy zostało zaliczone przez jej zarząd do 20-tu najbardziej cennych form współpracy i to w priorytetowej kategorii „projekt ekumeniczny”. Należy tu podkreślić istotny fakt, że

w ciągu 20 lat wsparcie finansowe otrzymało aż 10.000 projektów. Pełniejszą i systematyczną prezentację wyróżnionych realizacji zawiera wydana książka, katalog pt.: Marta Wachowiak (Hrsg./red.), Im Zeichen der Verständigung. 20 Jahre gelebte Zusammenarbeit / Ikony porozumienia. 20 lat owocnej współpracy, Heidelberg-Warszawa 2011 (FEST für die Praxis, Bd. 7); opracowanej i rozpowszechnianej przez stowarzyszenie Deutsch-Polnisches Netzwerk Wissenschaftler für nachhaltige Entwicklung (zob. <http://www.deutsch-polnisches-netzwerk.de/>). Z tej okazji rozmawiamy z księdzem profesorem Tadeuszem Fitychem, autorem wystaw.

T. Bazała: Księżę Profesorze, pragnę pogratulować tego ważnego docenienia całokształtu dzieła, służącego zarówno kulturze dialogu w Europie Środkowej, w pierwszym rzędzie z naszymi sąsiadami, jak i umacnianiu kulturowej tożsamości Ziemi Kłodzkiej – „Krainy Pana Boga i Maryi”. Wiem, jaka ogromna, tytaniczna i benedyktyńska praca za tym dziełem się kryje, począwszy od pierwszych badań naukowych, poprzez

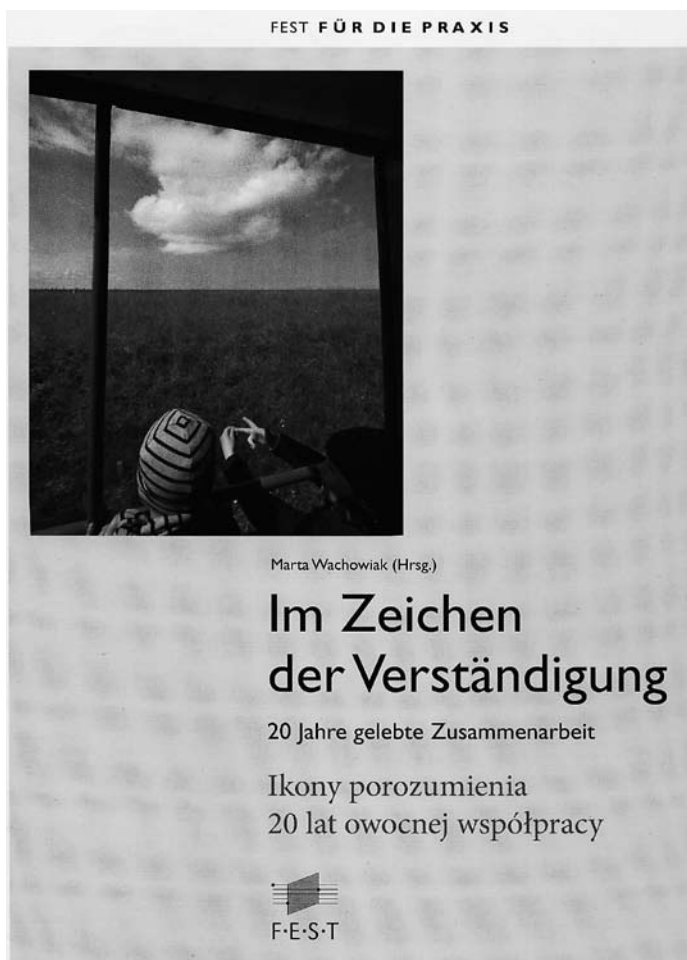
kompleksową inwentaryzację kilkuset obiektów sakralnych, opublikowanych przyczynków, a wreszcie za przygotowaniem obu wersji wystawy, jej katalogów, witryn internetowych, prezentacji multimedialnych, wykładów, spotkań autorskich, warsztatów prowadzonych dla młodzieży, itd. Proszę przypomnieć Czytelnikom jaka była geneza zainteresowania się tymi „rubinami” Kłodzkiej Ziemi – małą architekturą sakralną. Skąd wziął się pomysł czy też inspiracja podjętych prac badawczych, które po zaledwie czterech latach przynoszą tak cenne owoce i międzynarodowo wyrazy uznania?

Ks. prof. T. Fitych: Jak to w życiu zwykle bywa, początek tego przedsięwzięcia był niezmiernie prosty. Przygotowywanie długiej serii wykładów spowodowało jak u każdego, tak i u mnie naturalne fizyczne i psychiczne zmęczenie. Podczas prób aktywnego odpoczynku na uroczej kłodzkiej ziemi, odkrywałem zarówno niepowtarzalne piękno krajobrazów, jak też jej szczególne kulturowe bogactwo. Mówiłem do przyjaciół i znajomych: my tu chodzimy po żyłach kulturowego złota. Co więcej, nosiłem w sobie głębokie przeświadczenie, że w wieku XX dokonujemy ważkich odkryć, realizujemy nowatorskie projekty polityczne i kulturowe na miarę procesu globalizacji, ale także ulegamy chorobliwym modom i niebezpiecznym ideologiom, nie widząc, że nasz kontynent, a także ta mała ojczyzna – „Kraina Pana Boga i Maryi” - zakodowała w sobie cenne modele kulturowe, które zostały oczyszczone i przeszły wielowiekową próbę czasu. W konsekwencji uformowały one wiele wspaniałych i w pełni zrealizowanych osobowości. W tym przekonaniu umacniały mnie wypowiedzi, teksty i książki autorstwa zarówno

no ks. prof. Josepha Wittiga – mieszkańca Ziemi Kłodzkiej, jak i proroka naszych czasów Jana Pawła II, a obecnie odważne diagnozy Benedykta XVI. W czasie swej ostatniej podróży do Niemiec, z odwagą wyznawał i ostrzegał swych rodaków, że tam, gdzie nie ma Boga, nie ma przyszłości”. Z kolei w ostatnich dniach, spotykając się z kręgiem prawie 180-ciu ambasadorów akredytowanych przy Watykanie, Papież powiedział dobitnie: „Naprawdę świat jest posępny tam, gdzie nie jest on oświecony Bożym światłem! Doprawdy świat jest ciemny tam, gdzie człowiek nie uznaje już swej relacji ze Stwórcą, a tym samym również wystawia na ryzyko swoje stosunki z innymi istotami i ze stworzeniem jako takim. Chwila obecna jest niestety naznaczona głęboką niepewnością, a różne kryzysy: gospodarczy, polityczny i społeczny, są tego dramatycznym wyrazem”. Mówiąc krótko, z odkrytych przeze mnie małych, ale jakże licznych świadectw i kłodzko-nachodzickich pomników wiary, czyli cennej kultury duszy, zrodziło się syntetyczne przesłanie, które w formie wystawy „Boże Młyny” zainteresowało już ok. 70 tysięcy Polaków i kilka tysięcy mieszkańców Austrii i Niemiec. Co więcej, nadal może kulturowo ubogacać współczesnych mieszkańców regionu oraz kuracjuszy.

T. Bazała: Czy mogę prosić o przypomnienie naszym Czytelnikom celów tego wyróżnionego projektu?

Ks. prof. T. Fitych: Najpierw chciałbym z całego serca podziękować Pani i kierowanej przez Panią Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej oraz Redakcji „Ziemi Kłodzkiej”, Starostwu Powiatowemu w Kłodzku, Państwu M. i B. Kokocińskim i ich Wydawnictwu „Maria” w Nowej Rudzie, konsultantom, tłumaczom, korektorom



Katalog wydany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej prezentujący 20 „ikon”, najbardziej cennych projektów, spośród 10.000 zrealizowanych.

tekstów państwu E. i K. Kynast i R. H. Ulbrich, grafikom i wielu wolontariuszom, bez których tak staranna i szybka realizacja niemieckiej wersji wystawy i katalogu „Gottes Mühlen” nie byłaby możliwa.

Powracając do sformułowanego przez Panią pytania, powiem, że celem wystawy było i jest nadal odkrywanie dziedzictwa kulturowego trzech narodowości, powstałego od XIX do XX wieku, głównie niemieckiej i czeskiej. Był to mikroregion określany mianem „czeskiego zakątka”, jego nowoczesna i bardzo szczegółowa inwentaryzacja, ochrona i promocja wieloaspektowego przesłania małej architektury sakralnej w Polsce i w obszarze języka niemieckiego. Każdorazowej ekspozycji wystawy, podczas wernisażu, towarzyszył wykład autora i prezentacje multimedialne oraz umacnianie dialogu, współpracy i wymiany kulturowej pomiędzy przedstawicielami sąsiadujących ze sobą narodów.

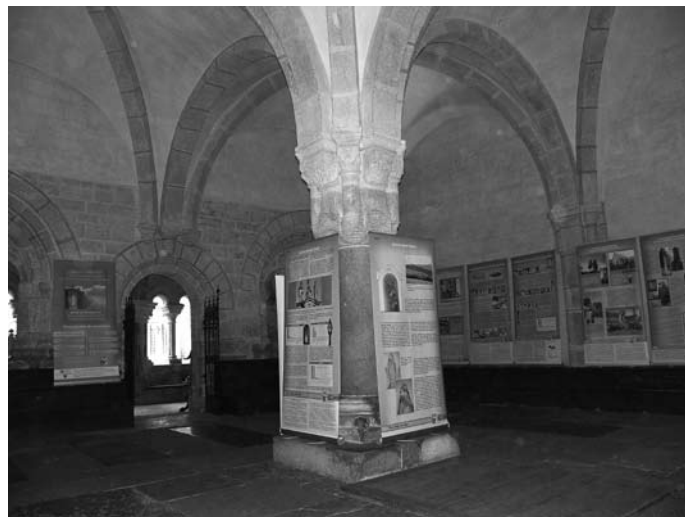
T. Bazała: Zanim udoskonalone wydanie niemieckojęzycznej wystawy i związanego z nią projektu ujrzało światło dzienne we wnętrzach pięknego zamku w Łomnicy k/Jeleniej Góry w dniu 24 kwietnia 2010 r., gdzie równocześnie po raz pierwszy zaprezentowane zostały obie wersje wystaw i katalogów, Książd Profesor zaangażował się również na rzecz ubogacenia tej już cennej kulturowej wymiany darów pomiędzy narodem polskim i niemieckim, poprzez utworzenie szczególnej postaci patronatu wystawy „Gottes Mühlen”. Miała ona otrzymać niespotykaną dotąd formę, tzw. „symetrycznego dialogu” świeckich i kościelnych autorytetów, na różnych płaszczyznach reprezentujących oba narody, zwłaszcza, dwóch przygranicznych regionów i to nawet poprzez dyplomację watykańską, także Ojca Świętego Benedykta XVI. Czy byłoby możliwe przywołanie tu pokrótce chociażby niektórych reakcji w tej sprawie?

Ks. prof. T. Fitych: Było to przedsięwzięcie ambitne i czasochłonne i właśnie tego czasu na pełną realizację koncepcji tzw. „symetrycznego dialogu” nieco zabrakło. Nie mniej, otwierając chociażby witrynę internetową wystawy, możemy dotrzeć do wyboru korespondencji na ten temat i honorowych patronatów. I tak, przedstawiciel papieża Benedykta XVI - nuncjusz apostolski w Berlinie - ks. abp Jean-Claude Pénissat wraz z kilkoma biskupami niemieckimi, m.in. z ks. Joachimem Reinelttem - biskupem Drezna oraz polskimi, m.in. ks. prof. Ignacym Decem – biskupem świdnickim, nie tylko wyraził gotowość podjęcia patronatu honorowego na obszarze Niemiec, ale zarazem napisał: „Z całą pewnością, tego typu inicjatywy pogłębiają relacje pomiędzy krajami Niemiec i Polski, zarazem refleksja nad wspólnym dziedzictwem religijnym umacnia świadomość przynależności do jednej „Bożej Rodziny” (Berlin 26 II 2010 r.). Natomiast świecki dyplomata Michael H. Gerds – Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie gratulował mi jako autorowi „wystawy, która przedstawia Kudowę-Zdrój jako przestrzeń sakralną i wspominał zwłaszcza działalność kapłana Hirschfeldera (Warszawa, 8 marca 2010 r.). Z kolei Kłodzki Starosta Krzysztof Baldy, który w dniu 16 lutego 2010 r. był łaskaw objąć honorowym patronatem wystawę prezentowaną poza granicami Polski, napisał m.in.: „Dotychczasowe sukcesy jakie odniosła wystawa, utwier-

dzają mnie w przekonaniu, że jest to jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalno – historycznych na terenie Dolnego Śląska oraz poza jego granicami. Prezentacja dziedzictwa kulturowego trzech narodowości, jego inwentaryzacja, promocja w Polsce, Czechach i Niemczech z pewnością przyczyni się do zachęcenia mieszkańców ziemi kłodzkiej i innych europejskich regionów do odkrywania tożsamości narodowej oraz regionalnych tradycji”. Z braku miejsca, nie sposób przytaczać tu wszystkich wypowiedzi i deklaracji kilku prezydentów miast i przewodniczących stowarzyszeń katolickiego laikatu. W tym miejscu, również im wszystkim, wyrażam swą wdzięczność za zrozumienie, zaangażowanie i moralną solidarność.

T. Bazała: Jakie środowiska gościły już wystawę „Gottes Mühlen”?

Ks. prof. T. Fitych: Z nieukrywaną radością, i zarazem z ciągle żywą wdzięcznością pragnę Pani, jak też naszym Czytelnikom zakomunikować, że zanim wystawa weszła na swój europejski szlak, to już od wielu osób napłynęło do mnie szereg pozytywnych ocen, wyrazów wdzięczności i gratulacji. Pochodziły one zarówno od dawnych mieszkańców i zarazem autorów licznych książek i przyczynków, poświęconych Hrabstwu Kłodzkiemu, jak i ziemi kudowskiej. W tym gronie był m.in. wytrwały badacz Hrabstwa Kłodzkiego i ceniony kartograf inż. Manfred Spata z Bonn, który napisał: „Z racji



Prezentacja wystawy „Gottes Mühlen” w cysterskim opactwie Zwettl (najstarszym kapitułarzu w Europie).



Prezentacja wystawy „Gottes Mühlen” w Galerii Fundacji Krzyżowa koło Świdnicy.

uroczystego spotkania „200 Jahre Großdechant” w Münster-Hiltrup Pani E. Kynast i Pan H. Ulbrich sprzedawali niemieckojęzyczny katalog Księdza autorstwa. Wszystkie egzemplarze rozeszły się natychmiast! Z mojej strony serdeczne gratulacje za tak wspaniałe przedsięwzięcie.” Z kolei Norbert Bartonitschek, który był jednym z moich nieocenionych konsultantów, pisząc z miejscowości Stolberg-Atsch (RFN), gratulował mi obu wersji językowych wystawy, głównie ich piękna, staranności wydania oraz koncepcji i zawartości obu albumów.

Natomiast emerytowany Ksiądz Reinhard Gröger z Altenburga (RFN) przesłał mi nie tylko swe wyrazy uznania, ale zarazem podzielił się cennymi refleksjami. Napisał m.in.: „Hrabstwo Kłodzkie nie zostało ukształtowane w typowo niemiecki sposób, bowiem gdzie tu można znaleźć pomniki i plastyczne wyobrażenia niemieckich cesarzy i królów czy też bohaterów wojskowych? Te spotykamy w typowo nie-

mieckich krajach związkowych. W Hrabstwie Kłodzkim znajdują przede wszystkim świadectwa chrześcijańskie, podobnie jak u Serbów w Saksonii, w Eichsfeld w Turynii czy też w Bawarii. Dla mnie osobiście Hrabstwo Kłodzkie jest regionem ukształtowanym przez chrześcijaństwo. Jego historyczne świadectwa nie są związane tylko z jedną narodowością, przekraczają bowiem kategorie ludów i narodów, one nie mają granic. Stąd u współobywateli mojej (małej) ojczyzny nie pojawia się żaden problem, aby tego typu zabytki kultury religijnej oraz pomniki nadal utrzymywać i chronić, ponieważ one są świadectwami chrześcijańskiej wiary (...). W tych świadectwach przeszłości znajdujemy spoiwo, zwornik łączący nasze ludy i narody; cenną inspirację i duchowy bodziec, do tego, aby być dla siebie braćmi i siostrami (...) jednym słowem być Jezusem – przyjaznym wszystkim ludziom”.

Podobne głosy uznania napływały także z Austrii. W ostat-

nich miesiącach kolejna taka przesympatyczna reakcja wraz z gratulacjami i autorskim tomikiem poezji napłynęła z miejscowości Meerseburg k/ Jeziora Bodeńskiego, gdzie kiedyś pobrali się moi rodzice. Z wyrazami wielkiego uznania dla albumu i wystawy „Gottes Mühlen”, za pośrednictwem zaprzyjaźnionego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, pośpieszyła Pani Monika Taubitz. Urodziła się we Wrocławiu, ale lata dziecięce do 1945 r., przeżywała m.in. w Żelaźnie. Obecnie Pani Taubitz mieszka w pobliżu Jeziora Bodeńskiego, gdzie pisze wiersze oraz prozę i należy do wielu stowarzyszeń artystycznych. Od 1996 r. pełni ona funkcję przewodniczącej organizacji pisarzy i artystów Wangener Kreis – Towarzystwo Literackie i Artystyczne WSCHÖD.

Jeżeli chodzi o początki ekspozycji niemieckojęzycznej wersji wystawy, to o szczegółach uroczystego otwarcia obu wersji wystawy na zamku w Łomnicy w dniu 24 kwietnia 2010 r., nie będę mówił. Czytelnicy naszego miesięcznika otrzymali już na ten temat dwie obszerniejsze relacje napisane przez Horsta Ulbricha, jak i przeze mnie (zob. H. Ulbrich, Erste Präsentation der deutschen Ausstellung „Gottes Mühlen” von Prof. Dr. Fitych im Schloss Lomnitz, „Ziemia Kłodzka” (2010) nr 192, s. 10; T. Fitych, „Boże Młyny” miał... już po niemiecku (Pierwsze stacje kolejnej wersji wystawy na dolnośląskim szlaku), „Ziemia Kłodzka” (2010) nr 193, s. 18-20).

Warto jednak podkreślić fakt, zwłaszcza w kontekście wyróżnienia wystawy przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, że w okresie od 3 do 19 maja 2010 roku była prezentowana, również w dwóch wersjach językowych, w galerii Międzynarodowego Domu Spotkań, należącej do Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego. Przy czym sama Krzyżowa stanowi pierwszy ze zrealizowanych projektów, przy udziale finansowym wspomnianej Fundacji, w kwocie 15 mln Euro.

Z kolei o ekspozycjach w Dolnej Austrii i dużym zainteresowaniu wystawą „Gottes Mühlen”, na trzech odbytych stacjach, za cysterskim opactwem w Zwettl na czele, także po czę-

ści już pisałem, m.in. w moim artykule opublikowanym także na łamach miesięcznika Ziemia Kłodzka (zob. T. Fitych, Austriacki etap wystawy Gottes Mühlen – Boże Młyny (Nordwald w kraju związkowym Dolna Austria), „Ziemia Kłodzka” (2010) nr XII (199), s. 19-22).

T. Bazala: Jak kształtuje się kalendarz prezentacji i promocji niemieckojęzycznej wystawy Gottes Mühlen w roku 2012?


Ks. prof. T. Fitych: Jeśli chodzi o polskie środowisko, to szereg placówek kulturalnych, samorządowych oraz naukowych, m.in. Uniwersytet w Bydgoszczy, wyraziło wolę współpracy i kompleksowego opracowywania wspomnianej kategorii architektury, według standardów wypracowanych w ramach mojego autorskiego projektu i wystawy "Bożych Młynów". Co więcej, pokłosem ekspozycji wystawy, spotkań autorskich, wkładów itd., jest to, że na ziemi kudowskiej większą uwagę poświęca się krzyżom i kapliczkom przydrożnym, wzrasta troska o ich ochronę i rewitalizację, wznoszone są kolejne tego typu obiekty – cenne drogowskazy sacrum.

Natomiast, jeżeli chodzi o kontakty i współpracę z kręgiem osób mieszkających na terenie Niemiec, tzw. dawnymi mieszkańcami Hrabstwa Kłodzkiego, to są one doskonale zorganizowane, a strona niemiecka jest bardzo czynna na polu tożsamości historyczno-kulturalnej i kościelnej. Należy im tego z całego serca pogratulować i życzyć, aby swoją działalność mogli kontynuować jak najdłużej. Co więcej, szereg osób z tego grona, głównie tzw. „Pastoralrat der Grafschaft Glatz”, a zwłaszcza dawni mieszkańcy ziemi kudowskiej - z Panią Elisabeth Kynast na czele, okazali autentyczne zainteresowanie niemieckojęzyczną wystawą „Gottes Mühlen” i jej dedykacją, m.in. postaci bł. ks. Gerharda Hirschfeldera, przez 6 lat wikariusza w Czeremnej. Obiecywali pomoc w jej prezentacji na terenie Niemiec. Z kolei członek wspomnianej rady inżynier Manfred Spata zadeklarował pomoc na rzecz eksponowania omawianej wystawy w tzw. Haus Schlesien in Königswinterer k/ Heisterbacherrott, centrum promowania śląskiej kultury i historii. Ponad-

Wystawa fotografii ks. Tadeusza Fitycha


„BOŻE MŁYNY”

krzyże i kapliczki przydrożne na pograniczu kudowsko-nachodzkim
(na tropach dziedzictwa kulturowego ziemi kłodzkiej)



Muzeum Architektury we Wrocławiu
ul. Bernardyńska 5

30 czerwca - 11 września 2011 roku



Plakat zapowiadający ekspozycję wystawy BM w jedynym w Polsce Muzeum Architektury.

to żyjący od szeregu lat w Polsce i również będący członkiem wspomnianej rady inż. Horst Ulbrich podjął się trudu organizacji interesującej nas wystawy w okolicach Erfurtu.

Natomiast prezentacją wystawy na terenie diecezji drezdeńskiej, autentycznie zainteresowany jest ksiądz biskup Joachim Reinelt, który urodził się w Nowej Rudzie. W konsekwencji, do sfinalizowania wysiłków na rzecz, niezbyt odległej w czasie, realizacji tego przedsięwzięcia w jednym z diecezjalnych domów formacyjnych, oddelegował księdza doktora Benno Schäffela, odpowiedzialnego w drezdeńskiej kurii za referat duszpasterstwa.

Na koniec, mogę też podać już pierwszy termin potwierdzony przez dra Steffena Menzla dyrektora Schlesisch-Oberlausitzer Museumsverbund w Reichenbach. I tak wystawa „Gottes Mühlen” będzie prezentowana w Krobnitz w okresie od 30 września 2012 do 24 lutego 2013 r.

Miejscowość ta jest położona w regionie Oberlausitz (górnoluzycyckim), w kraju związkowym Saksonia i w powiecie Görlitz. Naturalnie, z radością powitam każdą życzliwą radę i pomoc służącą kolejnym ekspozycjom obu wersji mojej wystawy.

T. Bazała: Na zakończenie, pragnę zapytać czy pomimo licznych zajęć i cykli wykładów, znajduje Ksiądz Profesor jeszcze czas, aby kontynuować rozpoczęte interdyscyplinarne badania nad tożsamością kulturową Ziemi Kłodzkiej oraz publikować efekty badań na rzecz przesłania małej i wielkiej architektury sakralnej naszego regionu, czy chociażby malowniczej ziemi kudowskiej?

Ks. prof. T. Fitych: To prawda, zajęcia dydaktyczne prowadzone na kilku uczelniach pochłaniają sporo czasu, ale i tam dokonuje się cenna wymiana darów. Do konsekwentnego kontynuowania zainicjowanych prac badawczych mobilizują mnie chociażby wypowiedzi

dwóch profesorów. Pierwszy z nich to Leszek Kołakowski (1927 -2009), jeden z najwybitniejszych polskich filozofów, którego droga intelektualna wiodła od marksizmu, przez rewizjonizm do chrześcijaństwa. W wywiadzie udzielonym „Dziennikowi”, pytany o kryzys chrześcijaństwa, prof. Kołakowski powiedział: „Absolutnie nie wierzę w śmierć wiary chrześcijańskiej i Kościoła. Jestem przekonany, że wiara należy do fundamentów naszego istnienia” (21 III 2008).

W 2009 r., w związku z faktem realizowania na Dolnym Śląsku kolejnych wernisaży mojej autorskiej wystawy „Boże Młyny” oraz licznych wykładów i warsztatów poświęconych przesłaniu małej architektury sakralnej Ziemi Kłodzkiej, Ksiądz profesor Helmut Juros (UKSW Warszawa), wybitny polski uczyony i uczeń Jana Pawła II, wraz z wyrazami uznania przesłał mi niezwykle lapidarną, przyjacielską, ale jakże ważką prośbę, a dla naszych Czytelników użyteczną syntezę Ziemi Kłodzkiej: „/.../To, że mieszkasz w Hrabstwie Kłodzkim jest geopolitycznie zobowiązujące na polu nauki, kultury, religii. Twoja Ziemia Kłodzka nie jest tylko Gottes Acker - Bożą Rolą, lecz także przedstawia - jak donosisz - „Boże Młyny”. W jakim sensie? Dla mnie była ona od dzieciństwa cudowną katedrą, syntezą katedry chrześcijańskiej Europy. Nie pozwól, by stała się tylko ruiną chlubnej przeszłości! /.../”.

To bardzo konkretne i jednoznaczne życzenie ks. prof. Helmuta Jurosa, jak też szereg niezwykle odkrywczych sformułowań ks. prof. Josepha Wittiga o pięknie i duchowym bogactwie Ziemi Kłodzkiej, stanowią dla mnie szczególnego typu testament. Życie, dorobek i naukowa pasja przywołanych tu wybitnych uczonych dopinają mnie do podejmowania kolejnych prac badawczych, tak aby z upływem czasu móc w nowocześniejszy sposób dać odpowiedź na chociażby jedno z kluczowych pytań. Na przykład, jak doszło do tego, że Ziemia Kłodzka otrzymała tak wyjątkowy przydomek „Krainy Pana Boga i Maryi”, została ukształtowana i przeniknięta przez syntezę chrześcijańskiej kultury? Czym się wówczas charakteryzowała

kultura i styl życia mieszkańców tego niepowtarzalnego regionu? Jakie wartości chrześcijańskie pielęgnowali oni w sposób szczególny?

Jak wiemy „drzewo rozpoznaje się po owocach”. Zauważmy, że na samej ziemi kudowskiej, spośród zinwentaryzowanych przeze mnie ponad 220 obiektów małej architektury sakralnej, zwłaszcza dwa z nich, wpisały się i to nie tylko w malowniczy krajobraz, ale również w lokalną pamięć historyczną i świadomość społeczną. Pierwszym z nich jest Kaplica Czaszek w Kudowie-Czermnej, a drugim, mającym już nawet znacznych rozmiarów tablicę informacyjną o standardach europejskich, jest domkowa kapliczka Matki Bożej Bolesnej w Zielonej Dolinie z 1887 r. To ona jest aktual-



„Gottes Mühlen“
Kreuze und Bildstöcke
im Kudowa-Nachoder Grenzgebiet
Auf den Spuren des Kulturerbes des Glitzer Landes und Schlesiens

FOTO-AUSSTELLUNG
mit einer kulturhistorischen Synthese
von Priolat Prof. Dr. Tadeusz Fitych

Themenbereiche der Ausstellung:

TB-1 Kreuze und Bildstöcke im Lebensalltag	TB-5 Heilige Dreier Vögel
TB-2 Aus dem Bildkreis einer Hüttenberg, Topographien, Theologien	TB-6 Brüche, Wallfahrten, Kirchenbau...
TB-3 Heiligtümer, Kreuzgangsgruppen und Märkte	TB-7 Große Steinbauten im Glitzerland und der Hohenstadt - Mähen
TB-4 Zwei kleine Marienheiligtümer	TB-8 „Gottes Mühlen“ - Wallfahrten und Bildstöcke - Bauwerk

Kooperativität der Ausstellungen

Wörter / Redewendungen gegen Textile / Wallfahrten / Heiligtümer / Heiligtümer in der Grenzregion / Hohenstadt / Hohenstadt / Hohenstadt

Plansza INFO wystawy Gottes Mühlen.

nie moim przedmiotem badań i treścią rozprawy przygotowywanej do druku. Naszym Czytelnikom będę bardzo wdzięczny za każdą postać chrześcijańskiej solidarności w celu godnego i szybkiego sfinalizowania tego zamierzenia. Życzę radosnego, odkrywczego i regenerującego zanurzenia się w liczne przestrzenie sakralne Ziemi Kłodzkiej.

T. Bazała: Dziękuję za rozmowę. Życzę zdrowia i wielu twórczych pomysłów w Nowym Roku.